

Warsztaty językowe



Dzięki nawiązaniu współpracy z organizacją studencką AIESEC, w dniach od 11 do 15 marca br. odbyły się w naszej szkole warsztaty z języka francuskiego i angielskiego prowadzone przez obcokrajowców.

Warsztaty z języka angielskiego prowadzone były przez Suntun z Tajwanu i Davida z Włoch. Ich zajęcia zyskały uznanie uczniów, a pozytywne wrażenia opisała uczennica klasy II a.

Karim, Tunezyjczyk studiujący architekturę w Montrealu (Kanada), prowadził zajęcia z języka francuskiego i wzbudził dużą sympatię uczniów, o czym świadczy przytoczony poniżej esej, zredagowany przez uczennicę klasy II b.

Izabela Matyaszewska, Ewa Skupińska, nauczyciele języka angielskiego

Alina Tkaczyk, Irmina Tomankiewicz-Kozaczyńska, nauczyciele języka francuskiego



* * *

Warsztaty językowe były dla nas nowym i bardzo ciekawym wydarzeniem, gdyż nie codziennie mamy okazję rozmawiać z osobą, dla której język francuski jest prawie językiem ojczystym. Lekcje prowadzone przez osobę, która nie rozumie języka polskiego były dla nas nie lada wyzwaniem, a przede wszystkim sprawdzianem naszych umiejętności zastosowania poznanych słów i wyrażań francuskich w praktyce.

Można powiedzieć, że był to najtrudniejszy test od rozpoczęcia nauki języka francuskiego, ponieważ trzeba było przypominać sobie szybko słówka, zasady gramatyki i wymowę. Pomimo to zajęcia nie były dla nas stresujące, wręcz przeciwnie bardzo nam się podobały, atmosfera na lekcji była sympatyczna i wesoła. Podjęliśmy wyzwanie i z pomocą naszej Pani Profesor i Karima chętnie próbowaliśmy swoich sił opisując nasze zainteresowania, sporty jakie lubimy uprawiać, sposoby spędzania week-endów, ferii i wakacji. Następnie Karim opowiedział nam jakie są typowe dla Kanadyjczyków sposoby spędzania czasu wolnego. Tym razem ćwiczyliśmy rozumienie ze słuchu co również sprawiło nam wielką frajdę.



Na kolejnej godzinie warsztatów Karim przybliżył nam kulturę Kanady, a zwłaszcza jej francuskojęzycznej prowincji – Quebecu. Najbardziej zainteresowały nas sekwencje filmowe poświęcone festiwalom i sztuce – przecież jesteśmy uczniami szkoły artystycznej ! „Zwiedziliśmy” podziemia pełne dzieł sztuki, podziwialiśmy zapierające dech w piersiach krajobrazy, zajrzeliśmy we wszystkie zakamarki życia codziennego, jednym słowem przemierzyliśmy Kanadę wzdłuż i wszerz.

Warsztaty językowe podobały nam się ogromnie i jedyne czego żałowaliśmy to tego, że tak szybko się skończyły. Karim był bardzo sympatyczny i szybko go polubiliśmy. Lekcje z nim były

wspaniałym doświadczeniem, mieliśmy kontakt z żywym językiem, nauczyliśmy się przewycięzać blokadę przed mówieniem po francusku. Warsztaty językowe pozostaną dla nas bardzo miłym wspomnieniem i mamy nadzieję, że kiedyś ponownie staną się one naszym udziałem.

Oliwia Dryło, kl. 2b

** * **

Warsztaty językowe były dla nas niezwykle ciekawym doświadczeniem, dały nam możliwość poznania języka angielskiego z zupełnie innej strony. Chociaż teoretycznie mamy z nim do czynienia od wielu lat, lekcje praktyczne przeprowadzone z obcokrajowcami były nowością i dla wielu z nas wyzwaniem.

Pierwsze zajęcia przeprowadziła z nami Suntun z Tajwanu, przygotowała quiz, który sprawił, że lekcja przebiegła w niezwykle przyjaznej atmosferze, co zdecydowanie pomogło się nam otworzyć i cały stres związany z komunikacją w innym języku zniknął. Tematem zabawy była muzyka, co jeszcze bardziej zniwelowało wszelkie bariery i 45 min. upłynęło zdecydowanie za szybko. W trakcie zajęć zapoznaliśmy się również z kulturą Tajwanu, pięknego i bardzo egzotycznego, po odpowiedzeniu na kilka pytań Suntun zyskała jeszcze więcej sympatii, a lekcja dobiegła końca. Pierwszego dnia nauczyliśmy się przede wszystkim, że nawet bez perfekcyjnego zasobu słownictwa i nienagannej gramatyki można skutecznie komunikować się z obcokrajowcem.

Kolejną lekcję przeprowadził z nami pochodzący z Włoch David. Niezwykle sympatyczny skupił się na kulturze i filmach oraz porównaniu konkretnych dzieł Hollywood z filmami europejskimi. Opowiedział nam również i przybliżył gatunek westernów spaghetti , ostatnio bardzo popularnych dzięki „Django” Quentina Tarantino. Nawiązanie do wielu lubianych przez nas filmów i seriali sprawiło, że chętnie słuchaliśmy i

dyskutowaliśmy z przybyszem ze śródziemnomorskiej krainy.

Warsztaty bardzo się nam podobały, wynieśliśmy z nich przede wszystkim śmiałość i łatwość komunikacji w języku angielskim. Lekcje dotyczyły kultury i sztuki, która jest w naszej szkole bardzo ważna, dlatego zajęcia wysoce nas zaintrygowały i sprawiły, że po ich zakończeniu odczuwaliśmy niedosyt.

Agnieszka Giecko kl. 2A

* * *

Parę tygodni temu nasza pani profesor oznajmiła nam, że będziemy mieli zajęcia z Native Speakerem z Quebec. Nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać. Z jednej strony, mieliśmy już zajęcia z NS, ale to było na angielskim, "dawno i nieprawda...". Pierwsza lekcja była o wiele lepsza niż się spodziewałem. Karim, (bo tak nazywał się speaker), co prawda mówił dość szybko, ale używał prostego, zrozumiałego języka (niebawale pomocna okazała się gestykulacja :)). Pierwsza lekcja dotyczyła kultury Quebec. Do tej pory nasza wiedza na temat Kanady (albo przynajmniej moja) ograniczała się do stereotypów... ot, np. takiego, że lubią pić syrop klonowy. Fajnie było dowiedzieć się czegoś na temat studiów artystycznych, rynku pracy czy też matury w Kanadzie. Rozmawialiśmy też trochę na temat naszych planów na przyszłość. Tematem następnej lekcji była rozmowa kwalifikacyjna. Trzeba było wyłapać błędy kandydata na stanowisko X. Nie takie trudne, chociaż trzeba było się skupić.

Cóż, "pierwsze koty za płoty", jak to mówią. Chyba dopiero teraz do nas dotarło, ile jeszcze pracy nas czeka, żeby przygotować się do matury ustnej z francuskiego. Trzeba przyznać, że warto było.. ...

...no i Karim nie zadał pracy domowej ;D

Mateusz kl.IIIA

* * *

W minionym tygodniu, w naszej szkole odbyły się warsztaty językowe, w związku, z czym przyjechali do nas młodzi ludzie, przedstawiający swój kraj oraz język.

Nie dało się nie zauważyć, że było to dla nas duże wydarzenie i nie mogliśmy się doczekać zajęć wolnych od kartkówek i formułek, z którymi musimy radzić sobie, na co dzień.

Z pewnością nie rozczarowaliśmy się językowymi wysłannikami. Mieli świetne podejście, energię i spory zapas wyrozumiałości, nie wspominając o filmach z miejscach, z których pochodzą, od których nie mogliśmy oderwać wzroku. Myślę, że zawiedliśmy jednak sami siebie. Zobaczyliśmy jak duża bariera jest jeszcze w większości z nas. Nie liczyło się w danym momencie

kto jakimi umiejętnościami się posługuje na lekcjach. Siedzieliśmy wmurowani bojąc się popełnić jakikolwiek błąd. Dopiero w kolejnych dniach, przyzwyczajając się do speakerów, powoli zaczynaliśmy się otwierać i nawiązywać rozmowę.

Uważam, że sfinansowanie tego przedsięwzięcia przez Stowarzyszenie Lubelski Plastyk było świetnym pomysłem i rewelacyjną inwestycją w nas, młodzież.

To doświadczenie w miły i nowatorski sposób, pokazało nam, gdzie są nasze słabe punkty i nad czym musimy jeszcze wiele pracować.

Anita kl.IIA

* * *

Lubelski Plastyk, jako pierwsza szkoła średnia w naszym mieście podjęła wyzwanie zorganizowania warsztatów językowych. Wyzwanie, bo niełatwo jest zadowolić wszystkich – uczniów, nauczycieli i native speakerów, pokazać szkołę w jak najlepszym świetle, a także zapewnić zarówno uczniom jak i gościom pouczające i zapadające w pamięć doświadczenia.

Po dniach oczekiwania ciągnących się w nieskończoność, poznaliśmy Karima – sympatycznego przybysza z Quebec,

cechującego się promiennym uśmiechem (na widok, którego żeńska część mojej – i zapewne nie tylko mojej – klasy zupełnie oniemiała) i oryginalnym poczuciem stylu, co także zostało docenione przez wizualnie wrażliwą społeczność Plastyka.

Karim, oprócz urzekającej powierzchowności okazał się posiadać umiejętności pedagogiczne, doskonałą znajomość tematów, które rozwijał i bogata doświadczenie. Dzięki lekcjom z naszym gościem dowiedzieliśmy się między innymi, iż Francuzi nie są **tolérants**, dlatego też kaleczenie języka miłości w zasięgu ich słuchu jest zdecydowanie **impardonnable**... Z kolei mieszkańcy Quebecu są chętni do pomocy w potyczkach językowych z niezwykle trudnym **français**. Warto także studiować **à l'étranger**, ponieważ można connaître wiele ciekawych **personnes** i zyskać trochę **expérience**.

A więc – **merci, nos Professeurs et Monsieur le Directeur – merci** za szansę spotkania z kulturą naszego visiteur, rozwinięcia horyzontów i możliwości dialogu z przedstawicielem innej nationalité.

I – **merci, Karim!** Za bardzo ciekawe lekcje, a także za niezapomniane doznania wzrokowe. **A bientôt!** Czekamy na powtórkę.

Iga z klasy 2A